

Wywiadówka w szkole

13 maja 2009

Byłem dzisiaj (właściwie to już wczoraj) na wywiadówce u mojej córki (pierwsza klasa gimnazjum – Warszawa).

Wyszedłem wściekły, a właściwie bezsilnie wściekły. Nie, nie na swoje dziecko czy też na nauczycieli mojego dziecka.

Przy okazji wywiadówki wychowawca klasy, jednocześnie nauczyciel matematyki, przedstawił fakt dokonany, który sprowadza się do jednego zdania: po raz kolejny obniżono poziom wiedzy matematycznej w polskim szkolnictwie.

Szczegóły: takie zagadnienia jak nierówności, wzory skróconego mnożenia przestają być obowiązującym materiałem poziomu gimnazjalnego, a stają się materiałem obowiązującym w liceach. Jak ktoś nie wie co to są wzory skróconego mnożenia to niech se sprawdzi w internecie, ja gamoniom wyjaśniał nie będę.

Takie zostały wprowadzone nowe założenia programowe, w związku z czym tylko podręcznik wydawnictwa WSiP z roku 2009 będzie od przyszłego roku podręcznikiem zgodnym z tymi nowymi założeniami.

Po takim dictum to ja miałem zasadniczo ochotę tylko na jedno, pójść do ministra od edukacji i zapytać się kiedy to się skończy. To – czyli zaniżanie poziomu szkolnictwa w Polsce. I o jeszcze jedno bym się zapytał, ile zapłaciły inne kraje i komu aby doprowadzić do takiego stanu degrengolady i nadal go pogłębiać. Tego się najzwyczajniej w świecie nie daje złożyć na karb jednej czy dwóch niefortunnych decyzji. Bo przecież niefortunne, czy też wadliwe decyzje zdarzają się wszędzie, mogły się w związku z tym wydarzyć również w Polsce. Ale od 1989 roku były tylko i wyłącznie wadliwe czyli zaniżające poziom edukacji decyzje kolejnych ministrów i rządów.

To jest sabotaż.

O poziomie edukacji z przedmiotów humanistycznych pisał nie będę, bo się na tym nie znam. Napisał skądinąd o tym profesor Nowak, tak , ten z ARCANÓW. Wyraził podobne zdanie do mojego. Ujął to jednocześnie zgodnie z wymogami warsztatu naukowego w pewne wyliczenie: kiedyś było tyle i tyle godzin nauki historii w klasach od – do a obecnie jest tyle i tyle razy mniej, a planuje się kolejne obniżenie ilości godzin. Sądzę, że można znaleźć ten artykuł na stronach Rzepy (być może już tylko w tej części płatnego archiwum).

Nie jestem naukowcem, ale widzę co się dzieje. Jeżeli wiedza, która jest wiedzą matematycznie elementarną zostaje przesunięta do szkół wyższego stopnia to jest to dowód, że poziom kształcenia się obniża w sposób drastyczny.

Tak się tworzy świat lemingów, jakby ktoś chciał usłyszeć (przeczytać) moje zdanie na ten temat.

Autor: Andrzej A.

Źródło: [Niepoprawni](#)